



W przededniu Świąt Bożego Narodzenia dzisiejszy świat wielokrotnie podkreśla czar, niesamowitość, ciepło zbliżających się dni, oferując zarazem kolejne propozycje na ustrajanie domów, choinek, wystaw sklepowych. W telewizji lub radiu głośno jest o coraz to nowych produktach, bez których „żadne święta nie mogą się obejść”, lecz zapomina się o ubogim łożbie.

W tym całym chaosie przygotowań możemy zgubić ciszę i pokój, a nieraz też to, co tak naprawdę jest najważniejsze. W pogoni za świąteczną ułudą wymyśloną przez świat powinniśmy się chociaż na chwilę zatrzymać, by zwrócić twarz i myśli ku Tajemnicy betlejemskiej nocy. † Z dala od zgiełku świata, w samotnej ciszy przychodzi na ziemię Zbawiciel wszystkich ludzi. Nie pragnie oklasków i hołdów od możliwych, gdyż otaczają Go aniołowie, wielbiący Boga za Jego nieskończoną miłość. Nie potrzebuje blasku fleszy i rozgłosu, gdyż pokłon oddają Mu ubodzy pasterze, którzy w swych prostych, pełnych zaufania sercach przyjęli Dobrą Nowinę. Nie chce żadnych drogocennych darów, choć klęczą przed Nim Trzej Królowie, ofiarując złoto, kadzidło i mirrę. Jezus, który przyszedł na świat jako bezbronne Niemowlę, pragnie tylko jednego „prezentu” – naszego serca. Przyszedł przecież nie do szopy i nie do świata, lecz do naszych serc, nieraz zagubionych, osamotnionych, zabieganych i zmęczonych... To w nich ma swój prawdziwy dom. Powinniśmy więc właśnie tam przygotować miejsce Jezusowi, by Boże Narodzenie stało się rzeczywiście czasem przyjęcia Pana do swojego życia.

Przygotowując się do kolejnych obchodów pamiątki narodzin Zbawcy, przyobleczmy się w Chrystusa – naśladujmy Go, służmy innym, przebaczajmy sobie nawzajem, szukajmy pokoju, zgody, prawdy. Wołajmy w dzień i w nocy: „Przyjdź, Panie Jezu! Prowadź moje myśli i serce, prostuj moje drogi. Spraw, bym nie przespał Twego przyjścia”. Nieustannie oczekujemy Zbawiciela, który puka do naszych drzwi i mówi: „jeśli kto posłyszyc Mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał” (Ap 3, 20).

Prośmy Najświętszą Maryję Pannę, będącą Tabernakulum Słowa Wcielonego, oraz św. Józefa, milczącego świadka wydarzeń zbawienia, o przekazanie nam prawdziwych i autentycznych uczuć, które żywili, oczekując narodzin Jezusa, abyśmy mogli przygotować się

do pobożnego obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia w wierze i radości, ożywieni pragnieniem szczerego nawrócenia i poprawy.

Drodzy Czytelnicy!

Życzę, by kolejne święta udało się przeżyć z wiarą, po Bożemu. Niech to będzie czas rozradowania się w Panu, uwielbienia Go i wyrażenia Mu wdzięczności, czas nowego narodzenia Boga w sercu i świadomego przyjęcia Go w rodzinie oraz społeczeństwie ku dobremu owocowaniu w codzienności.